

Napiętnowani kochankowie

W dzisiejszych czasach walczymy o to, by nie traktowano nas, Polaków jak ciemnogród. Walczymy o to, by liczone się z nami na równi z krajami zachodu. To skąd to napiętnowanie?

Nie jest to historia miłosna. Poznawanie ludzi nigdy nie wiąże się z miłością. Przynajmniej na początku. Wiąże się jednak z nadzieją, że tym razem zmieni się swoje życie na lepsze. Historie znanych osób, znajomych, rodzin i innych dają do myślenia szczególnie w momencie, w którym ich związki się kończą. Umierają śmiercią naturalną lub z przyczyn zależnych od stron. Czy istnieje jakaś recepta na udany związek? Ale zaraz, czy każdy związek musi być udany? No tak, ale tylko w idealnym świecie. Nawołuje wszystkich do otworzenia umysłu, duszy i ciała. Do przyjęcia poglądu, w którym każdy kolejny związek, to kolejne doświadczenia, a jego koniec to nie jest porażka, to lekcja. Ludzie próbują coraz to nowych związków i przez to są napiętnowani. Co nam do tego, w jaki sposób szukamy szczęścia?

Istnieje wiele rodzajów napiętnowanych związków. Swojego czasu modne było mieć tzw "fucking friend" - przyjaciela, z którym dzieli się pasje cielesne i duchowe. To ktoś, komu ufamy i mamy na uwadze jego dobro, a gdy już skończymy rozmawiać o życiu, możemy pójść do łóżka. A później do domu. I tak sobie żyją osobno i akceptują się nawzajem.

Ostatnio można było znaleźć w Internecie artykuły dotyczące "poliamorii". To związek paru osób (więcej niż dwie), którzy dzielą ze sobą swoje życia, pasje, doświadczenia seksualne i resztę. Dlaczego ludzie decydują się żyć w taki sposób? Bo chcą być szczęśliwi i I tak sobie żyją razem i akceptują się nawzajem.

Istnieje również "sugardating", który ma ładne nazwy dla swoich bohaterów: "Sugardaddy" i "Sugarbabe". To z kolei związek, który oparty jest na korzyściach dla obu stron. Każda z nich ma wymagania jak również coś do zaoferowania. Sugardaddy szuka atrakcyjnej partnerki, może młodszej, może wykształconej, może takiej która mógłby się zaopiekować, dbać o nią i ją rozpieszczać. Sugarbabe szuka dojrzałego partnera, który zna swoją wartość, jest dżentelmenem i jest w stanie podzielić się swoim doświadczeniem życiowym. I tak żyją sobie razem i akceptują się nawzajem.

Last but not least

Pary homoseksualne - chyba najbardziej napiętnowane przez społeczeństwo, a kim są nie trzeba wyjaśniać. Oni też żyją sobie razem lub osobno i akceptują się nawzajem.

Dlaczego Wy, Polacy nie potraficie zaakceptować ich?! Dlaczego w kraju, w którym chcemy być traktowani na równi z innymi państwami UE, chcemy mieć takie same pensje, zasady, miejsca pracy czy opiekę społeczną, nie akceptujemy tego, że mój rodak nie bo się szukać szczęścia i miłości podczas gdy reszta świata już dawno to zaakceptowała?

Autor: daniellina7

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl